

Mk 1,1-8, II NIEDZIELA ADWENTU, ROK B

Początek Ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym. Jak jest napisane u proroka Izajasza: „Oto Ja posyłam wysłańca mego przed Tobą; on przygotuje drogę Twoją. Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego”. Wystąpił Jan Chrzciciel na pustyni i głosił chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów. Ciągnęła do niego cała judzka kraina oraz wszyscy mieszkańcy Jerozolimy i przyjmowali od niego chrzest w rzece Jordan, wyznając przy tym swe grzechy. Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a żywił się szarańczą i miodem leśnym. I tak głosił: „Idzie za mną mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, aby się schylić i rozwiązać rzemyk u Jego sandałów. Ja chrzcilem was wodą, On zaś chrzcić was będzie Duchem Świętym”.

Modlitwa przygotowawcza zwyczajna: prosić o łaskę, żeby wszystkie moje zamiary, czyny i prace skierowane były wyłącznie ku służbie i chwale Boga.

Obraz do medytacji: zobacz tłumy ludzi, które przychodzą do Jana Chrzciciela nad rzekę Jordan. Zobacz wśród nich siebie i posłuchaj, co mówi.

Prośba do tej medytacji: prosz o pragnienie poddania się Jezusowi.

1) Głos wołającego na pustyni

Izajasz zaprasza nas, by wyjść na pustynię i pozwolić Bogu przemawiać do serca. Wyjście na pustynię w wymiarze duchowym to wejście w siebie, zmierzenie się z tym co kryje serce. Tylko Bóg może zamienić pustynię w kwitnący ogród. Nie należy przerażać się hałasem jaki słyszę, ale cierpliwie czekać i dać się prowadzić. Na pustyni z czasem wszelkie rozprasające głosy cichną. Boża łaska wszystko oczyszcza, jeśli wystawimy się na jej działanie. Pozwól sobie usłyszeć ten głos w dzisiejszej Ewangelii. Wróć do słowa, jeśli masz usłyszeć Jego głos.

2) Idzie za mną mocniejszy ode mnie

Jan Chrzciciel wiedział, że ma przygotować ludzi na przyjście Mesjasza. Gdy pojawił się Jezus on od razu usunął się w cień. To zdanie *Idzie za mną mocniejszy ode mnie* jest prawdziwe w każdej sytuacji mojego życia. Może mnie uwalniać od presji wyniku, poprawy na siłę i zmiany za wszelką cenę, jeśli uwierzę że On jest Miłością. Bóg niezmiennie stoi po mojej stronie, stoi za mną murem. Czy są takie miejsca w moim życiu, gdzie nie żyję tą prawdą? Czy próbuję Mu dorównać albo w czymś Go wyręczyć? Przecież to On jest Bogiem i może wszystko – dlaczego nie powierzyć Mu wszystkiego? Spróbuj.

3) On chrzcić was będzie Duchem Świętym

Jezus chrzci Duchem i każdy z nas też w tym Duchu został ochrzczony. Jestem świątynią Ducha Świętego i *wszystko mogę w Nim, bo On mnie umacnia*. Tylko przez Niego mam „dostęp” do Bożych myśli i dróg. Z ziemskiej perspektywy *Jego drogi i myśli nie są moimi*. Poddanie się Duchowi to wejście w sposób myślenia Boga, jednak nie oczekujemy wtedy, że będziemy zrozumiani przez ludzi. Czy odwołuję się do mojego chrztu – wykorzystuję jego moc, moc Boga działającego we mnie? Czy boję się konsekwencji mojego chrztu, bycia dzieckiem Boga, i tego do czego to może prowadzić?

Rozmowa końcowa.

Porozmawiać z Jezusem jak z przyjacielem o tym co było ważne dla ciebie w tej medytacji. Odmów „*Ojcie nasz*”.